POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE . AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. MATEJKI 10. ADRES TELEGR. »POLINF« TEL. 7.00-95. KONTO P.K.O. 171.90.

Nr.34/73/ Warszawa, dnia 16 listopada 1937r.

SPRAWY GDAŃSKIE

Ostatnie miesiące przyniosły na szpaltach prasy nową falę pogłosek, plotek i domysłów na temat Gdańska. Daje się zupełnie wyraźnie wyczuć,że u podłoża tych " gdańskich niepokojów" leży postępujący oddawna proces załamywania się struktury Traktatu Wersalskiego, z którym ze względów formalno-prawnych łączone jest istnienie Wolnego Miasta Gdańska.

W tego rodzaju wiązaniu pojęć tkwi jednak błąd kardynalny. Rozkład całego szeregu postanowień Traktatu Wersalskiego - tych postanowień, które były wyrazem nastroju oraz układu stosunków w chwili zawieszenia działań orężnych w Wojnie Swiatowej - był normalnym wynikiem ewolucji Europy Powojennej, branym zresztą oddawna pod uwagę przez politykę polską. Łączenie jednak z tym procesem kwestii Gdańska jest dowodem dyletantyzmu politycznego. Życiową i trwałą przyczyną istnienia

Wolnego Miasta Gdańska nie są bynajmniej formalno-prawne postanowienia Traktatu Wersalskiego, ale realne konieczności państwowe, gospodarcze i etniczne. Koncepcja Wolnego Miasta Gdańska nie zrodziła się zresztą bynajmniej w głowach twórców Traktatu Pokojowego z 1919 r., a znana już była historii poprzedni.

To też wyodrębnienie Gdańska w specyficzny organizm polityczny, w którym Polska posiada szereg zupełnie oczywistych praw i który wcielony został do polskiego obszaru celnego, jest odpowiednikiem uzasadnionej historycznie, kardynalnej konieczności państwowej zapewnienia dla Polski dostępu do morza przy ujściu Wisły. Wewnętrzna zaś autonomia ludności niemieckiej tego miasta jest etniczną koniecznością, wypływającą z oblicza narodowego tej ludności.

Fakty te są należycie zrozumiane zarówno w Berlinie jak w Warszawie. Dlatego też, gdy nagromadziły się ponownie drobne fakty zaciemniające jasny pogląd na tę sprawę, Rząd Polski uznał za możliwe i wskazane raz jeszcze uzyskać jej należyte oświetlenie, tym razem w płaszczyźnie najbardziej miarodajnej, jaką jest osobista, urzędowa rozmowa Ambasadora Polskiego w Berlinie z Kanclerzem Rzeszy.

Skromna formuła dyplomatyczna, zawierająca słowa, że "stosunki polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawę gdańską narażone na trudności ", jest właśnie stwierdzeniem zgodności poglądów co do tej dwoistej konieczności utrzymania zasad tego stanu rzeczy, który istnieje na terenie Wolnego Miasta.

Wyjaśnienie to było oczywiście absolutnie wskazane w momencie, gdy oba Rządy, przez ogłoszenie nawewnątrz deklaracji w sprawie swego stosunku do mniejszości polskiej i niemieckiej, stwarzały sytuację, która, idąc po linii dawnego porozumienia z 1934 r.,

Wolnego Miasta Gdańsk nie są wyczerpane. Formalno-prawne ist-
nienie Traktatu Wersalskiego, ale realne konsekwencje poli-
tyczne, gospodarcze i etniczne. Koncepcja Wolnego Miasta Gdań-
sk nie zrodziła się [illegible] w głowach twórców Trak-
tatu Pokojowego z 1919 r., a znane już było [illegible].

To też wyodrębnienie Gdańska w [illegible] organizm poli-
tyczny, w którym Polska posiada szereg uprawnień najważniejszych rze-
i który wcielony został do polskiego obszaru celnego, jest od-
powiednikiem uzasadnionej historycznie, kardynalnej konieczności
państwowej zapewnienia dla Polski dostępu do morza przy ujściu
Wisły. Koncepcja zaś autonomii ludności niemieckiej tego miasta
jest wyrazem konieczności, wypływającej z odrębności narodowej tej
ludności.

Fakty te są najlepszym argumentem, zarówno w Berlinie jak i w
Gdańsku, dlatego też, gdy nagromadziły się ponownie [illegible]
fakty zaniepokajające jasny pogląd na tę sprawę, Rząd Polski [illegible]
za możliwe i wskazane raz jeszcze [illegible]
niej tym razem w przeszłości najbardziej niezdolnej, [illegible]
śnienia, w drodze rozmowy Ambasadora Polskiego w Berlinie z Kan-
clerzem Rzeszy.

[illegible] dyplomatycznej, [illegible], że [illegible]
polsko-niemieckie nie powinny być przez sprawy gdańskie naruszone
[illegible]; jest ważnie stwierdzeniem zgodności poglądów co do
tej drażliwej konieczności utrzymania zasad tego stanu rzeczy, który
istnieje na terenie Wolnego Miasta.

Wyjaśnienie to było oczywiście stwierdzenie wspólne w sposób znamienny
gdy obie Rządy, przez [illegible] wzmiankowanej deklaracji w sprawie
ogółu stosunku do [illegible] polskiej i niemieckiej, stwierdzały
sytuację, która idzie po linii dawnego porozumienia z 1934 r.,

pogłębiała atmosferę pewności i spokoju na granicy polsko-niemieckiej. Spokój ten nie mógłby być bowiem osiągnięty w pełni bez pewności, że w Gdańsku obie strony są zagwarantowane od wszelkiego rodzaju niespodzianek. Opinia publiczna niemiecka w ten sposób właśnie przyjęła przytoczone wyżej słowa komunikatu, rozumiejąc całe zainteresowanie Polski w sprawach gdańskich, jako w problemie, posiadającym dla nas zupełnie zasadniczą doniosłość.

Małe intryżki polityczne, dążące do utrudnienia polityki polsko-niemieckiej bądź to przez ubolewanie nad upadkiem znaczenia Ligi Narodów w Wolnym Mieście, bądź też przez niewłaściwą interpretację odnoszących się do Gdańska słów komunikatu urzędowego, znalazły niestety pewne echo w niektórych organach prasy polskiej

Musimy wobec tego raz jeszcze tu powtórzyć, że Polska nigdy się nie uchylała od swych obowiązków, jako członek Rady Ligi Narodów, szczególnie gdy chodziło o problemy gdańskie. Tak w tej sprawie jednak, jak we wszystkich innych, Rząd Polski gotów jest działać tylko wtedy, gdy chodzi o istotne dobro życia międzynarodowego a nie o oddanie usługi tej czy innej doktrynie. Liga zawdzięcza zresztą Polsce uratowanie swego prestiżu w konflikcie z Senatem Gdańskim z roku ubiegłego. To też ilekroć Liga z całym poczuciem odpowiedzialności za swe słowa i decyzje będzie uważała za wskazane zajmować się sprawami Gdańska, Polska, jako członek Rady Ligi Narodów, gotowa będzie tę kwestię w łonie Rady przedyskutować.

Pewnym jest jednak, że jedynie w obronie interesów i praw Polski na terenie Wolnego Miasta Polska gotowa jest wystąpić aktywnie, rzucając na szalę całą potęgę swego państwa.

..ooOoo..

pogłębienia stosunków przyjaźni i spokoju na granicy polsko-niemieckiej. Spokój ten nie mógłby być bowiem osiągnięty w pełni bez poczucia, że w Gdańsku obie strony są zagwarantowane od wszelkiego rodzaju niespodzianek. Opinia publiczna niemiecka w ten sposób właśnie przyjęła przytoczony wyżej ustęp komunikatu, rozumiejąc [illegible] zainteresowanie Polski w sprawach gdańskich, jako w problemie, posiadającym dla nas zupełnie zasadniczą doniosłość.

Wszelkie intrygi polityczne, dążące do utrudnienia polityki polsko-niemieckiej bądź to przez ubolewanie nad upadkiem znaczenia Ligi Narodów w Wolnym Mieście, bądź też przez nie żądaną interpretację odnoszących się do Gdańska słów komunikatu urzędowego, znalazły niestety pewne echo w niektórych organach prasy polskiej.

Musimy wobec tego raz jeszcze tu powtórzyć, że Polska nigdy się nie uchylała od swych obowiązków, jako członek Rady Ligi Narodów, szczególnie gdy chodziło o problemy gdańskie. Tak w tej sprawie jednak, jak we wszystkich innych, Rząd Polski gotów jest działać tylko wtedy, gdy chodzi o istotne dobro życia międzynarodowego, nie o oddanie usług tej czy innej doktrynie. Liga zawdzięcza Polsce uratowanie swego prestiżu w konflikcie z Senatem Gdańskim z roku ubiegłego. To też ilekroć Liga z całym poczuciem odpowiedzialności za swe słowa i decyzje będzie uważała za wskazane zajmować się sprawami Gdańska, Polska, jako członek Rady Ligi Narodów, gotowa będzie te kwestie w łonie Rady przedyskutować.

Pewnym jest jednak, że jedynie w obronie interesów i praw Polski na terenie Wolnego Miasta Polska gotowa jest wystąpić aktywnie, rzucając na szalę całą potęgę swego państwa.

..oOo..